

AKCJA GRUPY: DZIELNYTATA.PL POD PATRONATEM GENTLEMANA

ODDAJCIE NAM

Czy pamiętają Państwo film „Tato” z Bogusławem Lindą o dyskryminacji polskich ojców w kwestiach dotyczących opieki nad dziećmi? Filmowa fikcja coraz bardziej przypomina w Polsce rzeczywistość. Gdy dochodzi do rozpadu małżeństwa, panowie mają mniejsze szanse na opiekę nad dziećmi niż ich były żony. To oni również przeważnie płacą alimenty. A przecież jesteśmy wobec prawa równi.

NASZE DZIECI!!!



W ostatnich miesiącach poczucie niesprawiedliwości, jakie może mieć tak wielu polskich ojców w kontekście rozstrzygnięcia konfliktów między nimi, a ich wybrankami, sięgnęło zenitu. W końcu lutego panowie skrzyknęli się i zorganizowali w Warszawie manifestację pod hasłem „Gdzie są ojcowie, którą chcieli zwrócić na siebie uwagę władz, w tym prezydenta Bronisława Komorowskiego, przed którego siedzibą protestowali. Jak twierdzą organizatorzy obywatelskiego ruchu Dzielnoty.pl, wcześniejsze apele nic nie dały. – W związku z tym, iż wysłałem pismo do Pana Prezydenta, a nie ma na nie odpowiedzi, tymczasem w kuluarach sejmowych, na panelach u Prezydenta mówi się i zadaje się pytanie „gdzie są ojcowie?”, chcemy pokazać Panu Prezydentowi – że jesteśmy tutaj i nie damy się zbyć ignorancją – obojętnością urzędu Prezydenta, Premiera, Rzecznika Praw Dziecka, Sejmu, Senatu, Polityków. Przyjdziemy zmanifestować swoją obecność, że jesteśmy i reprezentujemy 1 019 000 ojców bez dzieci, 1 500 000 dzieci bez ojców – oświadczył Michał Fabisiak, jeden z organizatorów akcji.

Protest przed Pałacem Namiestnikowskim

W chłodne lutowe popołudnie przed Pałacem Prezydenckim nie zjawiało się może tak wielu pokrzywdzonych ojców, ilu można było się spodziewać, niemniej manifestacja mogła robić wrażenie. Protestujący panowie rozłożyli symboliczny czerwony dywan i klęcząc przed Pałacem Prezydenckim krzyczyli: „Oddajcie nam nasze dzieci!” Do manifestantów nie wyszedł nikt z władz, w pobliżu zaparkowane były jedynie dwa policyjne samochody, ale nie zaszła potrzeba interwencji. Za to protest wzbudził zainteresowanie mediów oraz przechodniów, którzy dzięki akcji, którą wsparł magazyn „Gentleman”, dowiedzieli się, *de facto* o co chodzi protestującym mężczyznom, wspieranym przez niektóre panie.

Konstytucja a jej przestrzeganie

Manifestanci zdecydowali się zwrócić uwagę prezydenta Bronisława Komorowskiego na to, że odbierane są im dzieci wbrew prawu, przy łamaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Odnoszą oni wrażenie, że sądy łamią, m.in. art. 32 Konstytucji RP, zgodnie z którym: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Zwracają uwagę także na art. 33, tj. mówiący o tym, że „Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa

Ojcowie się starają. Sądy uniemożliwiają

Nie wierzymy w sprawiedliwość w polskich sądach

w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym”; czy też art. 45: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Tymczasem nie zawsze tak się dzieje. Zdaniem protestujących naruszany jest też art. 48: „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania. Ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu”. Czy jednak praktyka daje zadość obowiązującym przepisom?





KOMENTARZ PRAWNY

Jacek Świeca, radca prawny, adwokat, partner zarządzający w Kancelarii Prawnej Świeca i Wspólnicy

Ojciec jest także potrzebny

Pokrzywdzenie ojców przez Temidę zaobserwować można na co dzień. Nie chodzi tu tylko o, jakże oczywiście skandaliczne orzeczenia miejsce zamieszkania dziecka przy matce w sytuacjach, gdy ojciec mieszka w innym mieście, kraju, w każdym razie bardzo daleko, zaś tzw. rodzicielski plan wychowawczy traktuje go jako niezwykle rzadki dodatek do wychowania potomka. Standardem jest orzekanie na korzyść matki, niezależnie od realiów sprawy. Napotkać to możemy także w sprawach o alimenty na dziecko i innych postępowaniach, w których ciężar odpowiedzialności materialnej ojców pozostaje rażąco wygórowany z jednoczesnym, równie rażącym, pomniejszeniem jego praw do rzeczywistego wpływu na rozwój i wychowanie dziecka. W większości spraw wygrywa standard, wynikający zapewne ze źle interpretowanej filozofii freudowskiej, jakoby dziecko potrzebowało tylko i wyłącznie matki. Konieczna jest oczywiście korekta przepisów, ale również, a może nawet przede wszystkim zmiana mentalności społeczeństwa polskiego, którego częścią są sędziowie, niezależnie od płci.

Grzechy państwa

Jak twierdzi Michał Fabisiak, prawa rodziców naruszane są w ten sposób, że po rozwodzie ojcowie nie widzą swoich pociec albo widzą je po cztery



godziny raz na dwa tygodnie. W tym przypadku łamana jest zasada równości. Co więcej, rozwody prowadzone są po trzy do dziesięciu lat. Nie można tu mówić o uzasadnionej zwłoce zwłaszcza

FILM „TATO”

Michał (Bogusław Linda) jest zapracowanym operatorem filmowym. Wychowaniem jego córki zajmuje się przede wszystkim żona.

W pewnym momencie kobieta załamuje się. Gdy pewnego dnia mąż wraca do domu, kobieta na jego widok dokonuje samookaleczenia, po czym oskarża męża o pobicie.

Nikt nie wierzy w wyjaśnienia Michała, nawet policjanci. Z czasem okazuje się, że incydent nie był przypadkowy. Sytuacja wymyka się Michałowi spod kontroli. Oczerniany przez żonę traci niemal wszystko, w tym córkę. Okazuje się, że podobnych do Michała jest wielu. Panowie organizują się

w proporcji do czasu rozwoju dziecka – twierdzi organizator protestu. To jednak tylko wierzchołek góry lodowej. Panowie, którzy przyszli protestować w sprawie niesprawiedliwości, która ich spotkała, mieli swoje historie. Część z nich może konkurować ze scenariuszem filmu „Tato”, choć warto i ten przypomnieć. Rzeczywistość przerosła jednak fabułę przedstawioną w tym filmie. Z prawdę wstrząsającymi historiami można zapoznać się na stronach:

<http://fabi.pl/historia.htm>,

<http://dzielnytata.pl/historia.htm>,

<http://tel112.org/>.